

Joanna Katarzyna Puchalska

EKSPRESJA *BUSHIDŌ* W OBREBIE JAPONSKICH SZTUK WALKI

Wschodnie sztuki walki mają za sobą wiele wieków historii. Rodziły się wraz z rozwojem umiejętności walki i poskramianiem kolejnych technik wojennych przez wiecznie żądną krwi ludzkość. W Japonii rozkwit *martial arts* zawdzięczamy klasie zawodowych wojowników, znanych powszechnie pod nazwą samurajów. To ich ethos – *bushidō* – droga wojownika – nierozzerwalnie splótł się z moralnością mieszkańców Archipelagu, to ten ethos wciąż pozostaje żywy w rozmaitych sferach współczesnej kultury Kraju Wschodzącego Słońca. *Bushidō* (武士道) i *budō* (武道) – droga wojownika i drogi umiejętności bojowych – stanowią niepodzielną całość.

Kodeks rycerski i sztuki walki zawdzięczają swe istnienie ludziom wojny. To oni kształtowali oblicze Japonii przez liczne wieki swej supremacji. Ostatecznie zdobyli władzę pod koniec wieku XII i nie rozstali się z nią aż po czasy restauracji Meiji w drugiej połowie wieku XIX. Początkowe stulecia *shōgunatu*, kiedy to najwyższy dowódca wojskowy był najważniejszą osobą w państwie i sprawował władzę przez podległych mu wasali, a cesarz był władcą jedynie z nazwy, obfitowały w liczne wojny, konflikty, potyczki i sąsiedzkie najazdy. Wojownicy – *bushi* (武士) – członkowie rodów wojskowych, znali trudy walki nie tylko z opowieści, ale i z własnych, bogatych doświadczeń. Czasy pokoju nastały dopiero wraz ze zdobyciem tytułu *shōguna* przez potężny ród Tokugawa (1603 r. n.e.) i trwały przez dwa i pół wieku epoki Edo, aż do upadku klasy samurajów. Upadku, który na dobrą sprawę zaczął się w momencie, gdy zaprzestano wojen. Bo kimże jest człowiek wojny w czasie pokoju?

W obrębie *bushi* występowało znaczące zróżnicowanie w hierarchii. To z tej klasy społecznej wywodzi się liczna grupa ludzi znana pod nazwą *rōnin* – ‘ludzi-fal’ – samurajów pozbawionych pana. W epoce Edo samurajowie stanowili dzie-

dziczną klasę wojowników. Zasadniczo byli to żołnierze walczący konno, głównie za pomocą łuku, włóczni i dwuręcznej szabli¹. Ich obowiązki nie sprowadzały się jednak tylko do wojny, albowiem *bushi* byli ludźmi wykształconymi, służącymi także w charakterze urzędników państwowych. Co więcej, wielu z nich było również utalentowanymi artystami.

To właśnie za panowania Tokugawów, gdy nie prowadzono wojen, a samurajowie mogli się oddać rozlicznym, niezwiązanym tylko z wojaczką zajęciom, rozkwitła refleksja nad wartościami wyznawanymi przez *bushi* i zrodził się termin *bushi-dō*. Podobnie jak to miało miejsce w Europie, japoński kodeks rycerski – zespół reguł moralnych obowiązujących klasę zawodowych wojowników – nigdy nie został wyrażony *explicite* w jednej, spisanej i obowiązującej powszechnie formie. Niemniej jednak możemy go rekonstruować na podstawie opowieści wojennych, kronik, zapisków znanych wojowników i ich wskazówek dla potomnych, a także z oficjalnie wydawanych przepisów dla rodów wojskowych.

„*Bushi-do*, to dosłownie ‘drogi rycerzy’ – drogi, którymi rycerska szlachta iść winna, zarówno w życiu codziennym, jak i w swoim zawodzie – jednym słowem ‘kodeks rycerski’, owo *noblesse oblige* kasty wojowników”².

Ta specyficzna etyka kształtowała się przez cały okres japońskiego feudalizmu. Mimo iż w przypadku Japonii ciężko mówić o dominacji ideologii religijnej, tak jak to się działo w Europie, to różne religie miały jednak wpływ na kształtowanie się ethosu samurajów. Najważniejsze z nich to buddyzm mahayany, a zwłaszcza zen, oraz rodzimy shintoizm. Równie silny wpływ wywarły nauki Konfucjusza i Mencjusza, chociaż trudno w tym przypadku mówić o systemie religijnym.

Buddyzm i konfucjanizm przybyły do Japonii z Chin i dość szybko rozprzeczniły się wśród wojowników. Buddyzm dawał samurajom spokojną wiarę w przeznaczenie, pogardę dla życia, które jest cierpieniem, swoisty pociąg do śmierci. Zen, poprzez nacisk kładziony na medytację, wyrabiał w wojownikach opanowanie i samokontrolę, a były to cnoty bardzo wysoko cenione w japońskim

¹ Japońska biała broń sieczna nazywana jest ogólnym terminem *nippontō* (lub *nihontō*). Dzieli się na dwa zasadnicze typy, zależnie od długości głowni. Są to *daitō* – gdy broń mierzy powyżej 2 *shaku* (około 60 cm) – oraz *shōtō* – gdy jest krótsza od tej wartości. Cała japońska broń sieczna charakteryzuje się pewnymi wspólnymi elementami i jest łatwa do rozpoznania wśród broni innych narodów ze względu na swoją specyfikę – kształt i elementy oprawy. Wbrew potocznemu rozumieniu długie *nippontō* nie są mieczami, lecz szablami – co prawda nietypowymi, bo dwuręcznymi, ale jednak posiadającymi jednosieczny i krzywy brzeszczot. Najbardziej znanym typem *daitō* pozostaje *katana* i jest ona do dzisiaj używana przez zaawansowanych praktyków *iaidō* – jednej z odmian szermierki, polegającej na szybkim dobyciu broni z jednoczesnym atakiem. Nie można zapominać, że ćwiczeniom szermierczym oddawali się wszyscy wojownicy, niezależnie od rangi, a szabla była bronią boczną każdego samuraja, będąc zarazem wyznacznikiem jego statusu społecznego.

² Nitobe Izano, *Bushido – dusza Japonii. Wykład o sposobie myślenia Japończyków*, tłum. anonimowe, Bydgoszcz 2001, s. 19 (zachowano pisownię oryginalną).

społeczeństwie. Wraz z nim przenikły do Japonii elementy rdzennie chińskiego taoizmu, który odegrał niebagatelną rolę w rozwoju sztuk walki w Kraju Środka, a nie były one obojętne również samurajom. Shintoizm z kolei wpajał samurajom posłuszeństwo wobec monarchy, który jest potomkiem bogów, i cześć dla przodków. Stąd brał się nacisk na patriotyzm i wierność. Odnajdziemy tu też umiłowanie przyrody i szacunek dla broni, która może być siedzibą mocy nadnaturalnych – *kami*³. Konfucjanizm zaś był przede wszystkim ukierunkowany na sprawy tego świata, regulowanie stosunków społecznych. W epoce Edo konfucjanizm stał się oficjalną ideologią strzegącą porządku publicznego, podstawą funkcjonowania państwa. Kładł on nacisk na rodzaje relacji międzyludzkich i wprowadzał ścisłą hierarchię społeczną. Dla samurajów najważniejszym z tych stosunków była relacja władca – poddany, czyli poddanie wasala swojemu *daimyō*⁴ oraz bezwzględne posłuszeństwo dzieci względem rodziców. To właśnie konfucjanizm legitymizował władzę samurajów, niemniej jednak zwracał też uwagę na wypełnianie zobowiązań moralnych oraz podkreślał wagę ciągłego samodoskonalenia się.

Żadna z samurajskich cnót nie mogła istnieć oddzielnie – stanowiły one spójną całość. Oczywiście prezentowany zbiór wartości jest pewnym stanem idealnym, a wprowadzanie go w życie pozostawiało wiele do życzenia. Niemniej jednak owe cechy istniały w świadomości społecznej i takich przymiotów ducha oczekiwano od wojownika.

Niewątpliwie za najważniejszą z cnót uchodziła wierność względem suzerena, co jest zrozumiałe, skoro była to podstawa całego porządku feudalnego. Lojalność była najwyższym obowiązkiem, wola pana lennego całym prawem, a samuraj w każdej chwili miał być gotowy za niego umrzeć. Dodatkowo wchodziły tu w grę specyficznie japońskie pojęcia zobowiązań moralnych – *giri* – które są nakładane na każdego Japończyka już w momencie jego urodzin: „znac *giri*’ znaczyło być na śmierć i życie wiernym panu, który ze swej strony dbał o swych wasali. ‘Spłacić *giri*’ oznaczało ofiarować nawet własne życie panu, któremu zawdzięczało się wszystko”⁵. Zatem samuraj powinien służyć bezinteresownie, bez oczekiwań przywilejów i nagród – nie zajmują go przyziemne sprawy pieniądza.

To, że wojownicy niezwykle cenili odwagę, jest rzeczą w pełni zrozumiałą. Bez tej zalety charakteru nie byłiby w stanie wypełniać swoich obowiązków. Męstwo jest niezbędną cnotą w bitwie. Tchórzostwo w obliczu wroga absolutnie dyskwalifikowało samuraja. Za przykład odwagi nie uznawano jednak bezrozumnego wystawiania się na śmierć. Czasem większej dzielności wymagało pozostanie przy życiu, co nie powstrzymywało jednak brawurowych akcji młodych *bushi*.

³ Termin ten trudno przełożyć na nasz język. Zwykle tłumaczy się *kami* jako ‘boga’ lub ‘bóstwo’, chociaż jest to słowo dużo pojemniejsze, obejmujące sobą wszelką nadprzyrodzoną moc, także duchy i nadzwyczajne siły przyrody – wszystko, co budzi podziw lub grozę i jest godne czci.

⁴ Pan feudalny.

⁵ R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 1999, s. 133.

Samuraj powinien cechować się cierpliwością oraz skromnością, nie tylko w słowach, ale i w zachowaniu – jest to dowód panowania nad swoimi emocjami. Publiczne okazywanie uczuć było nie do przyjęcia. Opanowanie i samokontrola w każdej sytuacji cieszyły się wysokim poważaniem – „samuraj musi zawczasu przyswoić sobie zasadę, że nie wolno mu w żadnej sytuacji okazać słabości”⁶.

Co ciekawe, od japońskiego wojownika wymagano także wrażliwości na piękno przyrody i na drugiego człowieka. Istnieje określenie ‘czułość wojownika’ – *bushi no nasake*. Zapewne łączy się to z poczuciem przemijalności, ulotności chwili. Stąd docenianie przez samurajów piękna płatków *sakury*⁷.

Kategorią moralną spajającą wszystkie powyższe cnoty jest honor. Poczucie własnej godności stoi na szczycie hierarchii wartości wojowników chyba wszystkich krajów i epok. Honor to największa motywacja – lepiej utracić życie niż honor. Działania wojowników wynikały z poczucia obowiązków – *giri* – względem własnego imienia. Niezwykłą estymą darzono prawdomówność – kłamać znaczyło bać się – toteż nawet wymóg przysięgi *bushi* mógł uznać za obrazę, gdyż sugerowało to, iż jego słowo nie jest traktowane poważnie.

Z wysokiej wartości honoru brał się zwyczaj odbierania sobie życia znany jako *seppuku* (nazywany również *harakiri*). Było to w niezwykłym stopniu sformalizowane samobójstwo, które właściwie stało się rytuałem⁸, dostępnym tylko najwyższej klasie społecznej – wojownikom. Obyczaj to bardzo stary, polegający na rozcięciu sobie powłok brzusznych⁹. Honor dyktował także obowiązek zemsty, znany pod nazwą *katakiuchi*. Już Konfucjusz mówił, że nie można żyć pod jednym niebem z zabójcą ojca. W Japonii rozciągnięto to na obowiązki względem pana, którego obrazę trzeba było zmyć krwią.

Uderzającą cechą samurajskiego ethosu jest właśnie ten swoisty kult śmierci, obecny w powyższych zwyczajach i komentowany szeroko na Zachodzie, a widoczny ponadto w wielu pismach znanych samurajów:

Ten, kto jest samurajem, musi przede wszystkim, dniem i nocą [...] pamiętać o tym, że umrze. To jest najważniejsze. [...] Ludzkie życie jest równie nietrwałe jak wieczorna rosa i poranny szron, a szczególnie kruche jest życie wojownika¹⁰.

⁶ Yamamoto Jōchō, *Hagakure (Ukryte wśród liści)*, tłum. K. Okazaki, [w:] *Estetyka japońska. Estetyka życia i piękno umierania*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2005, s. 116.

⁷ Młodych wojowników, którzy ginęli na polach bitew, porównywano z kwiatami wiśni, które opadają w pełnym rozkwicie.

⁸ Forma tego obrzędu ewoluowała wraz z upływem wieków i podczas gdy najstarsze wzmianki z literatury rycerskiej mówią tylko o rzuceniu się wojownika na własną broń, szczegółowe opisy z czasów panowania Tokugawów wspominają o specjalnym białym ubiorze i obowiązującej skomplikowanej etykietce – dobrze widziane było na przykład napisanie przedśmiertnego wiersza.

⁹ Ten sposób odbierania sobie życia ma związek z przekonaniem dawnych Japończyków, że to w brzuchu znajduje się siedziba ludzkich uczuć i emocji. Przez akt otwarcia brzucha pokazywano więc swoje prawdziwe zamiary.

¹⁰ Daidōji Yūzan S., *Kodeks młodego samuraja*, tłum. D. Marczevska, Bydgoszcz 2004, s. 13.

Sens Drogi Samuraja odnalazłem w śmierci. Jeśli masz wybór, czy żyć, czy umrzeć, pozostaje jedynie szybka śmierć. Nic więcej się nie liczy. [...] Co rano, co wieczór myśl o śmierci, miej jej nieustanną świadomość. Tylko wtedy Droga Samuraja da ci wolność i do końca życia będziesz mógł niezawodnie i bez uchybień wypełniać swoją służbę¹¹.

Wpajaniu wymienionych wymagających zasad moralnych miało służyć surowe samurajskie wychowanie. Życie wojowników, mimo iż byli klasą panującą, nie opływało w luksusy. Pożywienie, ubiór, pomieszczenia – we wszystkim ceniono prostotę i skromność, a więc wartości promowane przez zen – to miało hartować charakter. Wojownicy dbali jednak o wygląd zewnętrzny, co wiązało się z gotowością na śmierć. Poblażanie sobie w jakiegokolwiek kwestii uchodziło za objaw słabości. Duży nacisk kładziono na nieustające samodoskonalenie jednostki.

Mistrz Yagyu powiedział kiedyś: ‘Nie znam drogi do zwyciężania innych, lecz poznałem drogę do zwycięstwa nad sobą. Skoro staliśmy się lepsi niż wczoraj, od jutra zaczniemy się doskonalić; przez całe życie, dzień po dniu, trzeba dążyć do perfekcji. To też nie kończy się nigdy’¹².

I nie chodzi tutaj bynajmniej tylko o naukę rzemiosła wojennego. Młodych *bushi* uczono literatury, etyki, historii. Wysoko ceniono poezję. Wielu wybitnych wojowników słynęło nie tylko z umiejętności walki, ale także z tego, że byli artystami, poetami i muzykami. Istniały powiedzenia typu *bunbu ittai* – ‘pędzel i broń są jednym’, czy też *bunbu ryōdō* – ‘wspólna droga literatury i walki’. Wielki szermierz Miyamoto Musashi, żyjący na przełomie XVI i XVII wieku, pisał: „samuraj odnajduje swoją Drogę w umiłowaniu dwóch umiejętności – *bunbu-nidō*, Drogi oręża i Drogi nauki”¹³ oraz „wyższą szkołą na drodze wojennego prawa jest doskonalenie serca i pogłębianie mądrości”¹⁴.

Jednakże ethos to nie tylko wartości moralne danej grupy społecznej. Ethos to także sam sposób życia – codzienność. Umiejętność walki była podstawową kwalifikacją każdego wojownika, dlatego w japońskich sztukach walki przetrwało dużo z samurajskiej przeszłości tych dyscyplin.

Sztuki walki są efektem wielowiekowych zmagania na polach bitew. Narodziły się w licznych starciach z podstawowej potrzeby przetrwania. Miały zwiększyć szansę na zwycięstwo – ostateczny cel osób podejmujących walkę¹⁵. Japońskie sztuki walki można podzielić na dwie grupy: *bujutsu* oraz *budō*¹⁶. Słowo *jutsu* (術) oznacza ‘metodę, technikę, sztukę’¹⁷, *dō* (道) oznacza ‘drogę, ścieżkę’, także w sensie

¹¹ Yamamoto Jōchō, op. cit., s. 109–110.

¹² Ibidem, s. 111–112.

¹³ Miyamoto Musashi, *Księga pięciu kręgów*, tłum. A. Żuławska-Umeda, Bydgoszcz 2004, s. 24.

¹⁴ Ibidem, s. 41.

¹⁵ J. Jastrzębski, *Wprowadzenie do japońskich sztuk walki*, Kraków 2008, s. 87.

¹⁶ W tym tekście, dla uproszczenia, najczęściej stosowany jest ten drugi termin.

¹⁷ O. Ratti, A. Westbrook, *Sekrety samurajów. Sztuki walki średniowiecznej Japonii*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 1997, s. 17.

duchowym, a ideogram *bu* (武)¹⁸ w obu złożeniach znaczy ‘wojskowy, związany z walką’¹⁹. Znany praktyk sztuk walki Donn Draeger ujął podstawową różnicę między nimi w następujących słowach:

Do bujutsu zaliczamy wojskowe systemy opracowane przez wojowników dla wojowników z myślą o walce i rozwijaniu solidarności grupowej. Tymczasem w skład budo wchodzi dyscypliny duchowe, służące przede wszystkim do samodoskonalenia się jednostek²⁰.

Należy jednak pamiętać, że oba systemy wyrastają ze wspólnych korzeni, a wielu autorów traktuje je jako jedną, nierozzerwalną całość. Inni znów wołają dzielić sztuki walki na dawne – *kobudō* – i współczesne (o bardziej sportowym charakterze, takie jak *kendō* czy *jūdō*, powstałe po zakończeniu ery feudalnej) – *gendai budō*²¹. Ogólnym terminem określającym umiejętności bojowe (choć niebędącym w powszechnym użyciu) jest *bugei* (武芸)²², stąd praktykujący sztuki walki to *bugeisha* (武芸者). Częściej jednak zamiast *bugeisha* spotyka się określenie *budōka* (武道家).

Poszczególnych *jutsu* bądź *dō* jest bardzo wiele i najczęściej klasyfikuje się je zależnie od broni. Tak więc istnieją na przykład: *kenjutsu* – szermierka, *kyūjutsu* – łucznictwo, *sōjutsu* – sztuka walki włócznią, ale również *bajutsu* – jeździectwo czy *suiejutsu* – umiejętność pływania w zbroi. Dyscypliny wymienione powyżej stanowiły podstawę wojennego treningu samurajów. Zależnie od czasu, możliwości i chęci mogli oni zgłębiać jeszcze inne sztuki walki, poznawać techniki posługiwania się mniej popularnymi bądź tajnymi rodzajami uzbrojenia. W przypadku wojowników wyższych rangą do tego zestawu praktycznych, a raczej fizycznych umiejętności dochodziła nauka strategii i taktyki. Znano oczywiście chińskie traktaty na ten temat, a prym wiódł klasyk Sun Zi i jego *Sztuka wojny*.

Starsze systemy sztuk walki różnią się od współczesnych sposobem nauczania i zdobywania poszczególnych stopni. Przede wszystkim dawne sztuki walki nie były zuniformizowane. Każdy *han* miał swoich własnych mistrzów i unikalne techniki. Liczba rozmaitych szkół wynosiła setki czy nawet tysiące. Rozwijały się one i zanikały na przestrzeni wieków, większość z nich nie przetrwała do czasów obecnych – znikła szybko po upadku systemu feudalnego i wprowadzeniu w Japonii armii poborowej. Na czele takiej szkoły – *ryūha* – stał jeden mistrz – *sōke* – który mógł mieć kilku najlepszych uczniów upoważnionych do prowadzenia zajęć. Adepti zaczynali od ćwiczenia podstawowych technik, z czasem przechodząc do bardziej zaawansowanych bądź tajnych. Najbardziej wytrwali zdobywali licencje –

¹⁸ Te same ideogramy pojawiają się w terminach *bushi* oraz *bushidō*.

¹⁹ J. Miłkowski, *Encyklopedia sztuk walki*, Toruń 2008, s. 27.

²⁰ D. F. Draeger, *Tradycyjne bujutsu*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2006, s. 19.

²¹ Tanaka Fumon, *Sztuki walki samurajów. Teoria i praktyka*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2005, s. 22.

²² A. Śpiewakowski, *Samuraje*, tłum. K. Okazaki, Warszawa 1989, s. 69.

*menkyo kaiden*²³. Był to oficjalny znak, iż uczeń opanował dany styl walki i otrzymał od swojego nauczyciela autoryzację na dalsze nauczanie. Do dzisiaj istnieją w Japonii takie tradycyjne szkoły, jednak skupiają niewielką liczbę osób. Kiedyś wstępujący do *ryūha* musiał podpisać *kishōmon* – „przysięgę wierności, w której przyrzekał na bogów, że z ogromnym zapałem poświęci się ćwiczeniom, uszanuje tradycje szkoły i będzie strzegł [jej] tajemnic”. Oczywiście wiązało się to z pokornym wykonywaniem wszystkich poleceń instruktora – bez jego zgody adept nie mógł brać udziału w jakiegokolwiek walce²⁴. Taka intensywna praktyka treningowa, oddanie się z pełnym zapałem uprawianej sztuce, nosi nazwę *keiko*.

W jednej szkole uczono zazwyczaj kilku różnych systemów walki, na przykład szermierki i *jūjutsu*, bowiem wojownik musiał umieć walczyć wieloma rodzajami oręża, a także poradzić sobie bez broni, jeśli zaszła ku temu potrzeba. Na polu bitwy wszystko mogło się zdarzyć i pojedynek mógł zakończyć się walką w parterze²⁵. Nigdy jednak nie uczono czystej metody walki bez broni²⁶ – „w normalnych warunkach broń zawsze daje przewagę nad pustymi rękami”²⁷ – samuraje zawsze byli uzbrojeni, dlatego ‘miękką sztuką’ służyła raczej jako wsparcie, swoista sztuka pomocnicza²⁸. Niemniej wojownik najpierw musiał dokładnie poznać własne ciało i jego możliwości, zanim przystąpił do treningu z ostrą bronią.

Celem szkół aktywnych w okresie wojen domowych i niepokoju było wychowanie takiego wojownika [...], który byłby w stanie walczyć przy pomocy każdej broni, tak swojej jak i swojego przeciwnika, w każdym terenie i w każdych okolicznościach. Dlatego oprócz odpowiednich postaw, sposobów przemieszczania się, technik ataku, kontrataku i obrony, ich program nauczania zawierał również sposoby rozwijania siły woli, determinacji i mentalnej kontroli nad przebiegiem walki²⁹.

W epoce Edo powstało wiele nowych szkół walki wręcz, tworzono także nowe techniki, bardziej odpowiednie w konfrontacji z przeciwnikiem ubranym w codzienne szaty, a nie zbroję. Zaczęto promować zasadę miękkości, która ma pokonywać twardość³⁰, i zasada ta pozostaje nadal aktualna. Wierzba stała się doskonałą ilustracją tej tezy, a wiele *ryūha* zaczęło włączać w swą nazwę ideogram oznaczający to drzewo – wierzba ugina się pod ciężarem śniegu, pozwalając mu opaść na

²³ Tanaka Fumon, op. cit., s. 22–23.

²⁴ Ozawa Hiroshi, *Kendo*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2005, s. 137.

²⁵ S. Mol, *Japońskie sztuki walki. Przewodnik po koryū jūjutsu*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2003, s. 71.

²⁶ Istniało również bardzo wiele rodzajów małej, sekretnej broni, łatwej do ukrycia na przykład w rękawie.

²⁷ J. Jastrzębski, op. cit., s. 89.

²⁸ F. J. Norman, *Japoński wojownik*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2006, s. 85.

²⁹ O. Ratti, A. Westbrook, op. cit., s. 125.

³⁰ Są to widoczne wpływy chińskiego taoizmu – „Delikatne i słabe pokona twarde i silne” (*Księga dao i de z komentarzami Wang Bi*, tłum. A. I. Wójcik, Kraków 2006, s. 81).

ziemię, podczas gdy sztywne gałęzie innych drzew mogą ulec złamaniu pod nadmiernym obciążeniem³¹.

Współczesne *budō* także wyrasta z dawnych wojskowych tradycji, zostało jednak znacznie zmodyfikowane. Różnicę widać chociażby w systemie stopni. W *gendai budō* wprowadzono system stopni – dla początkujących noszą nazwę *kyū*, dla zaawansowanych praktyków *dan* – które są przyznawane drogą egzaminów według odpowiednich regulacji poszczególnych sztuk walki. Ta swoista unifikacja została wprowadzona dopiero w epoce Meiji. Od tradycyjnych *ryūha* różni *gendai budō* także zdecydowanie przystępniejszy i bardziej demokratyczny charakter – narodowość, płeć czy wiek nie grają roli³². Tutaj liczy się tylko chęć wstąpienia na ‘drogę’ i podążania za wskazówkami mistrza. Sztuki walki takie jak *kendō*, *jūjutsu* czy *karate*³³ można obecnie ćwiczyć praktycznie na całym świecie, podczas gdy większość historycznych szkół skupia nieliczne grono uczniów i jest zamknięta dla przybyszów spoza Kraju Wschodzącego Słońca.

Systemy *budō* przetrwały wiele zmian – społecznych, politycznych i ekonomicznych³⁴. By przetrwać, musiały się jednak dostosować do obecnie panującego światopoglądu, a nie wszystkie wartości epoki feudalnej dają się z nim pogodzić.

Dzisiejsze *budō* jest zhumanizowaną i humanitarną adaptacją dróg wojennych, interpretowanych etymologicznie jako drogi nieagresji. Akcentowana jest ich strona moralna i funkcja wychowawcza. [...] ma [ono] charakter uniwersalny jako przesłanie dążenia do szeroko rozumianej perfekcji i wyzwanie moralne. Uniwersalne poczucie obowiązku, dbałość o cześć i godność, o osobistą prawość i zaufanie do danego słowa, jest przekazywane na drodze *budō*, rozumianej bardziej jako droga i sztuka życia niż droga sztuk walki³⁵.

Współczesny ethos japońskich sztuk walki odrzuca dwa elementy dawnego *bushidō*, mianowicie obowiązek zemsty oraz *seppuku*. Mimo eliminacji rytualnego samobójstwa ze spektrum oczekiwanych zachowań praktyka *budō* współczesne szkoły *iaidō* zachowały formy uczące asysty przy odbieraniu sobie życia przez samuraja. Są to *kata* przeznaczone dla *kaishaku* – pomocnika, który w kluczowym momencie, po wbiciu przez samobójcę ostrza w brzuch, miał za zadanie jednym ciosem szabli oddzielić jego głowę od ciała. Wbrew pozorom takie cięcie nie należy do łatwych zadań. Znanym *budōka*, który popełnił *seppuku* w 1970 roku, był wybitny japoński pisarz, dramaturg i aktor Mishima Yukio – jego czyn wstrząsnął opinią publiczną.

³¹ S. Mol, op. cit., s. 135.

³² W epoce feudalnej kobiety z samurajskich rodów także uczone walczyć, a niektórzy *rōnini* nauczali chłopów.

³³ Nie jest to stricte japońska sztuka walki, mimo iż obecnie zaliczana jest do *dō*. *Karate* pochodzi z Okinawy, ma chłopskie korzenie i wiele wspólnego z chińskimi systemami walki.

³⁴ W. J. Cynarski, *Recepcja i internalizacja etosu dalekowschodnich sztuk walki przez osoby ćwiczące*, Rzeszów 2006, s. 40, 59.

³⁵ Ibidem, s. 60.

Innym zjawiskiem, które zmieniło oblicze *budō*, jest – wspomniana powyżej – demokratyzacja, gdyż dawniej sztuki walki były dostępne właściwie jedynie najwyższej japońskiej klasie społecznej – samurajom. Wiązą się z tym również ograniczone możliwości treningu współczesnych adeptów. W czasach feudalnych wojownicy dysponowali całą infrastrukturą przeznaczoną tylko i wyłącznie do doskonalenia umiejętności bojowych i mogli poświęcać większą część tygodnia na regularny trening. Dwory *daimyō* wyposażone były w tory łucznicze, maneże do jazdy konnej, specjalne baseny do ćwiczeń w wodzie oraz dziedzińce do walki wręcz, z bronią lub bez broni. Innymi słowy wojownik zgłębiał różnorodne dziedziny *martial arts*. Dzisiaj tylko niewielu praktykujących, zazwyczaj potomków *bushi*, może się poszczycić taką biegłością w różnorodnych dyscyplinach sztuk bojowych. Oczywiście czas przeznaczony na trening także uległ poważnej redukcji. Co więcej, obecni adepci sztuk walki zazwyczaj zaczynają ćwiczyć w dużo późniejszym wieku niż dawni samurajowie – zdarza się, iż mają powyżej lat czterdziestu w momencie rozpoczęcia swojej przygody z *budō*.

Na przestrzeni ostatnich kilkuset lat znacząco poprawiono bezpieczeństwo ćwiczących. Ta zmiana wynika przede wszystkim z wynalezienia bezpieczniejszych ekwiwalentów realnego uzbrojenia. Chociaż drewniana broń wciąż jest powszechnie używana, w najbardziej kontaktowych sztukach walki – takich jak *kendō* czy *naginatadō* – stosuje się bambusowy oręż, którego początki sięgają XVI wieku. W wymienionych dyscyplinach *budō* do podstawowego wyposażenia ćwiczących zalicza się również zestaw uzbrojenia ochronnego, zawierający przede wszystkim maskę, rękawice i napierśnik. Wprowadzono ponadto ograniczenia co do dozwolonych stref uderzeń, a także zredukowano brutalność samych pojedynków – nie do pomyślenia jest na przykład zadawanie ciosów po wytrąceniu broni przeciwnikowi lub obaleniu go na ziemię. Nie znaczy to jednak, że treningi czy zawody nie powodują obrażeń fizycznych – siniaków, stłuczeń czy otarć. Przewyciężanie bólu także rozwija siłę i determinację ćwiczących, a ewentualne kontuzje łączące się z treningiem na przykład z ostrą bronią doskonale uczą.

Dawne systemy dążyły do pokonania wroga. Dzisiejsze sztuki walki nie widzą wroga tylko przeciwnika, który ma pomóc ćwiczącemu walczyć z samym sobą. Pokonanie samego siebie i własnych słabości staje się celem oddanych praktyków *budō*. Nie przeszkadza to jednak czerpać aksjologii od samurajów. Nauczyciele – *sensei* – oraz uczniowie o dłuższym stażu są świadomi korzeni ich dyscyplin i starają się działać według zaleceń dawnych mistrzów, a także pogłębiać swoją wiedzę na temat militarnych tradycji Kraju Wschodzącego Słońca. Oczywiście niektórzy ćwiczący sprowadzają swój trening jedynie do współzawodnictwa sportowego, mającego na celu uzyskanie dobrych wyników w zawodach. Dla części uznanych mistrzów i praktyków *budō* jest to jednak spłylenie idei sztuk walki³⁶, chociaż po dejście rywalizacyjne znajduje także wielu zwolenników.

³⁶ „Sztuka walki może być (lecz nie musi) jednocześnie sportem walki. Sport walki to każda forma walki bezpośredniej lub demonstracji układów technicznych, ograniczona konwencją

Jeśli chodzi o samo nauczanie sztuk walki, to na terenie Dalekiego Wschodu wielu nauczycieli powstrzymuje się od udzielania zbyt wielu werbalnych pouczeń – „językiem sztuk walki jest [...] ruch ciała i gest, ruchowy zapis technik i zasad”³⁷. Tradycyjny mistrz pokazuje dane ćwiczenie i każe je wykonywać swoim uczniom. To od nich zależy, czy przyswoją daną technikę czy nie. Muszą zdać się na własną spostrzegawczość, a ciało nauczy ich reszty. Oczywiście trening taki ma swoje ograniczenia – jeśli nie wie się, na czym dokładnie polega dany ruch, można go powtarzać nieprawidłowo niezliczoną ilość razy, utrwalając przy tym złe nawyki. Zajmuje to również więcej czasu niż nauka poparta słownymi wskazówkami. Japońscy *sensei* jednak wychodzą z założenia, że uczeń przejawiający zdolności w jakiejś dziedzinie sam pojmie sens danej formy i z czasem wykona ją prawidłowo. Takie podejście do sprawy ćwiczeń może brać się z przekonania, iż każdy z nas ma sobie właściwą drogę wykonania pewnych czynności i nie można wszystkim narzucać tego samego sposobu osiągnięcia założonego celu. Każde ciało jest inne, każdy *budōka* ma odmienną budowę ciała i inne są jego możliwości. Dlatego dawniej broń starano się dostosować do potrzeb indywidualnych – uwzględniano jej długość, wagę, szczegóły konstrukcyjne – chociaż każda szkoła miała swoje określone preferencje, które mogły wynikać z przewagi stosowanych w niej technik. Dzisiaj broń stosowana w różnych sztukach walki uległa standaryzacji i jest regulowana szczegółowymi przepisami – i tak na przykład typowy *shinai*³⁸ ma 120 cm długości i waży 510 g. Kiedyś jednak tak nie było, a ubiór, zbroje ochronne i broń treningowa potrafiły dość znacznie się od siebie różnić. Poza tym samuraj musiał być przygotowany na użycie cudzej broni, w przypadku gdyby w jakiś sposób stracił własną, dobrze mu znaną.

Zanim wojownik posiędzie umiejętność walki bronią, musi nauczyć się kontroli nad własnym ciałem. Ciało to fundament, a dobrze wyszkolone samo stanowi najpotężniejszą broń. Samurajowie ćwiczyli swoje ciało od najmłodszych lat, doskonaląc się bez końca. Zgodne to było z konfucjańskim nakazem aktywności, imperatywem ‘zawsze rób coś’, bo przecież „lepiej już grać w szachy niż zupełnie nic nie robić”³⁹. Ważna jest nie tylko siła fizyczna, ale także wytrzymałość, szybkość i koordynacja. Oczywiście jest, że wysoka wrażliwość zmysłowa może dać przewagę w walce.

Podczas konfrontacji z przeciwnikiem niezwyklej wagi nabiera zdolność obserwacji. Właściwe spojrzenie – *metsuke* – może zadecydować o wyniku starcia. Inną podstawową umiejętnością jest poprawna praca nóg. Wszystkie sztuki walki mają pewne elementy wspólne, opierające się na pracy z ciałem. Niezależnie od dziedziny *bugei* w dobrze wykonaną technikę zaangażowany jest właściwie cały organizm

regulaminów, w której prowadzona jest sportowa rywalizacja z zapewnieniem bezpieczeństwa uczestników” (Ibidem, s. 80).

³⁷ Ibidem, s. 29.

³⁸ Bambusowy miecz używany w *kendō*.

³⁹ *Dialogi konfucjańskie*, tłum. K. Czyżewska- Madajewicz i in., [w:] *Filozofia Wschodu. Wybór tekstów*, red. M. Kudelska, Kraków 2002, s. 331.

i ważną rolę odgrywają na przykład mięśnie brzucha i prawidłowa praca bioder. I tak najważniejszą zasadą w szermierce pozostaje *ki ken tai itchi* – „duch, miecz i ciało stanowią jedność”⁴⁰. Broń ma być przedłużeniem ręki szermierza, tak jak inne części ciała poddana jego woli. Tylko właściwe połączenie tych trzech elementów pozwala na doskonałe opanowanie sztuki i zwycięstwo w realnym starciu.

Do dzisiaj istotną częścią praktyki sztuk walki pozostaje prosty trening wzmacniający i uczący podstawowych ruchów. W przypadku szermierki będzie to *suburi* – ćwiczenie polegające na wielokrotnych powtórzeniach zamachu i cięcia szablą. Innym znaczącym elementem *budō* jest trening podstawowych form, zwanych *kata*. Jest to pewna sformalizowana sekwencja ruchu, niejako wycinek realnej walki. *Kata* były znane w każdej szkole walki i każda szkoła posiadała własny, specyficzny zestaw form. Część z nich była tajna i dostępna tylko dla najlepszych i najbardziej zaufanych uczniów. *Kata* w *gendai budō* także poddano standaryzacji.

Ciekawym aspektem *budō* pozostaje *kiai* – okrzyk wyrażający ducha walki. Stosowany jest w niektórych współczesnych sztukach walki, na przykład w *kendō* czy *karate*, ma jednak starożytną genezę:

Początki sztuki *kiai* wiążą się ściśle z obrazem człowieka stawiającego czoła wrogiej rzeczywistości. Krzyk był niewątpliwie jedną z jego pierwszych reakcji na grożące niebezpieczeństwo – mógł nim zarówno wezwać pomoc, jak i ostrzec swoich towarzyszy. Natomiast początki zastosowania głosu jako części strategii walki wiązały się zapewne z obserwacją faktu, iż krzyk mógł zdekoncentrować przeciwnika, a nawet powstrzymać jego atak. Charakterystycznym zachowaniem dawnych armii było przecię wydawanie przed bitwą potężnego okrzyku, który nie tylko wzmacniał własne szeregi, ale miał jednocześnie osłabiać wroga⁴¹.

Kiai ma pomóc walczącemu skoncentrować w sobie energię potrzebną do wykonania bądź odparcia ataku, zastraszyć lub zaskoczyć i wybić z rytmu wroga. Co więcej, odpowiedni okrzyk pomaga we właściwej pracy mięśni brzucha i koordynacji ruchów. W dawnych czasach wierzono również w moc słowa, a krzyk miał być „swego rodzaju tajemną mantrą, zaklęciem”⁴², atakiem duchowym na przeciwnika.

W sztukach walki kładzie się nacisk na doskonalenie psychofizyczne adepta. Nie da się oddzielić ciała od ducha. Poprzez trening fizyczny ćwiczący wyrabia w sobie pewne kwalifikacje umysłowe. Paradoksalnie wiele osób zaczyna trenować sztuki walki w celach samoobrony – by w razie zagrożenia móc poradzić sobie z napastnikami. Jednak z biegiem czasu *budōka* – osoba uprawiająca *budō* – zmienia się: „po latach treningu sylwetka, sposób poruszania się, pewność, siła i spokój w spojrzeniu, mimochodem mówią do potencjalnych przeciwników «lepiej daj spokój»”⁴³.

⁴⁰ Daidōji Yūzan S., op. cit., s. 103.

⁴¹ O. Ratti, A. Westbrook, *Sekrety samurajów. Sztuki walki średniowiecznej Japonii*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 1997, s. 307.

⁴² J. Miłkowski, *Encyklopedia sztuk walki*, op. cit., s. 150.

⁴³ Ibidem, s. 5.

Dawni mistrzowie miecza także zwracali uwagę na ten aspekt sztuk walki – ideałem był nie-miecz lub szermierka bez użycia rąk⁴⁴ jak u Yagyū Munenoriego⁴⁵ lub Tsukahary Bokudena⁴⁶. Katayama Hōki-no Kami Hisayasu⁴⁷ ujął to w prostych słowach: „ideałem sztuk walki jest nie walczyć”⁴⁸. Podstawą wszelkich sztuk walki jest szacunek dla życia⁴⁹, a „kto żyje w harmonii z sobą, ten żyje z harmonii ze wszystkim i wszystkimi”⁵⁰.

Zarówno dawne, jak i współczesne sztuki walki poprzez pewne, częściowo wspomniane powyżej, metody treningu wyrabiają w swoich adeptach większą siłę, wytrzymałość i sprawność fizyczną, sprzyjając utrzymaniu kondycji przez wiele lat. Ale na tym nie koniec walorów *martial arts*, bowiem systematyczny trening sprzyja także wykuwaniu ‘energii ducha’ – *seishin* – niezachwianej postawy w obliczu śmierci, odwagi i wytrwałości⁵¹. Poprzez rygorystyczną samodyscyplinę *budōka* powinien stać się człowiekiem skromnym oraz pełnym dostojeństwa, ponieważ sztuki walki kształcą opanowanie i pomagają okiełznać emocje⁵². Istotnym aspektem wciąż pozostaje *seishi o choetsu* – ‘przekraczanie myśli o życiu i śmierci’⁵³. Kontrola nad własnymi uczuciami jest czynnikiem ważnym zwłaszcza dla osób startujących w zawodach, gdyż znacząco wpływa na przebieg konfrontacji, chociaż i dla ‘zwykłych’ praktyków może okazać się niebagatelna – otóż stres odczuwany przez zdającego podczas egzaminów pod czujnym okiem grona *senseiów* o wysokich stopniach nieraz mocno obniża poziom wykonania zadanego ćwiczenia.

Niektóre systemy *budō* kładą szczególny nacisk na samorealizację, duchowy aspekt praktyki i jej pokojowy wydźwięk – do takich należy niewątpliwie *aikidō* i *jūdō*. W innych sztukach walki miejsce do ćwiczeń także nazywa się ‘miejscem drogi’ – *dōjō* – a jest to termin przejęty z buddyzmu⁵⁴. Na początku i końcu treningu uprawia się medytację. Adept musi zawsze zachować czujność i uważność, doskonalić swoją intuicję.

⁴⁴ Yagyū Munenori, *Sztuka wojny rodu Yagyū*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2005, s. 57 oraz D. F. Draeger, *Tradycyjne budo*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2006, s. 71.

⁴⁵ Yagyū Munenori – samuraj żyjący na przełomie XVI i XVII wieku; wybitny szermierz, nauczyciel na dworze *shōgunów* Tokugawa.

⁴⁶ Tsukahara Bokuden – samuraj żyjący na przełomie XV i XVI wieku; wybitny szermierz, znany ze swych pojedynków podczas wojowniczych pielgrzymek, nauczyciel *shōguna* Ashikagi Yoshiteru.

⁴⁷ Katayama Hisayasu – samuraj żyjący na przełomie XVI i XVII wieku; mistrz *iai-jutsu* oraz walki bez użycia broni, nauczał ród Toyotomi.

⁴⁸ S. Mol, op. cit., s. 112.

⁴⁹ O. Ratti, A. Westbrook, op. cit., s. 378.

⁵⁰ J. Miłkowski, *Sztuki i sporty walki Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1987, s. 102.

⁵¹ Eadem, *Encyklopedia sztuk walki*, op. cit., s. 258.

⁵² D. F. Draeger, *Tradycyjne budo*, op. cit., s. 28, 123.

⁵³ Idem, *Współczesne bujutsu i budo*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2007, s. 58.

⁵⁴ Tokeshi Jinichi, *Kendo. Podstawy, filozofia i zasady walki*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2008, s. 83.

Ważnym aspektem wielu dyscyplin *budō* jest przywiązywanie niezwyklej wagi do precyzji i estetyki wykonania formy, której musi towarzyszyć odpowiednie nastawienie mentalne – *ichigo ichie* – każda walka powinna być traktowana jak ostatnia w życiu⁵⁵. Jest to trenowanie umysłu, mające służyć codziennemu życiu praktykującego⁵⁶.

Po dziś dzień istotną rolę w *budō* odgrywa etykieta – *reihō*. Treningi zaczynają się i kończą ukłonem, kłaniać należy się także przeciwnikom przed i po walce. Jest to wyraz grzeczności oraz oznaka szacunku i pokory⁵⁷. W *dōjō* obowiązuje ściśle przestrzegana hierarchia. Nauczyciele i najstarsi stopniem powinni być traktowanie z należytą estymą – młodszy winni darzyć ich poważaniem, a także okazywać im posłuszeństwo. *Sensei* oraz starsi uczniowie siedzą najbliżej honorowego miejsca w sali – *kamiza*. *Kamiza* lub *shōmen* to część pomieszczenia, która znajduje się najdalej od drzwi wejściowych. W tradycyjnych *dōjō* w tym miejscu znajduje się dodatkowo *kamidana* – kolejny przejaw japońskiej tradycji – ołtarzyk poświęcony japońskim bóstwom i założycielom danej szkoły, często z portretem, kaligrafią bądź sentencją wygłoszoną przez mistrza. To usytuowanie *kamiza* – w miejscu najcieplejszym, ale i najbezpieczniejszym, bo najmniej narażonym na atak od tyłu – wywodzi się z epoki feudalnej. Do etykiety należy również przestrzeganie zasad odpowiedniego ubioru i schludnego wyglądu ćwiczących. Jest to kontynuacja dawnego zwyczaju przygotowywania się do bitwy lub pojedynku. Skoro każda walka mogła się zakończyć zgonem wojownika, musiał być on na taką okoliczność gotowy – aby więc nie uchybić *reihō*, jego wygląd miał także na to wskazywać. Wszystko po to, by nie musieć się wstydić. Oczywiście ubiór współcześnie ćwiczących – bluza treningowa (*keikogi*) i szerokie spodnie (*hakama*) – w prostej linii wywodzi się od stroju dawnych wojowników. Zależnie od sztuki walki strój może się jednak różnić. Adeptci *yabusame* – łucznictwa konnego – noszą chyba najciekawszy ubiór ze wszystkich *budōka*, mianowicie strój myśliwski bogatych konnych wojowników z początków epoki *shōgunatu*. W przeciwieństwie do nich trenujący *karate* i *jūjūtsu* noszą proste, wzorowane na chłopskich ubiory, chociaż druga z wymienionych sztuk walki jest jak najbardziej samurajskiego pochodzenia.

Stosunkowo nowym samurajskim zwyczajem, utrwalonym w ‘pokojoyej’ epoce Edo, była ‘pielgrzymka wojownika’ – *musha shugyō* – która stała się raczej specjalnością *rōninów*, gdyż samurajowie pozostawali na służbie u swego pana i nie mogli sobie pozwolić na swobodę podróży. Nie była to łatwa droga i wielu traciło na niej życie, toteż wkraczali na nią najlepsi praktycy sztuk walki, czasem zmuszeni do odejścia przez dotychczasowego mistrza, który nie chciał dobrze wyszkolonego konkurenta w pobliżu swojej szkoły. *Bushi* wędrowali przez kraj, szukając nauk, doświadczenia i pojedynków, a czasem poszukując również *daimyō*, który zechciałby ich przyjąć na służbę. Podczas *musha shugyō* wojownik był po-

⁵⁵ Ibidem, s. 218.

⁵⁶ D. F. Draeger, *Tradycyjne budo*, op. cit., s. 34.

⁵⁷ Tokeshi Jinichi, op. cit., s. 85.

zbawiony wsparcia rodziny i swojej szkoły – był zdany wyłącznie na siebie, ale mógł odwiedzać różnych mistrzów i wstępować w szeregi ich szkół, jeśli ci wyrazili na to zgodę. Wojownik poznawał w ten sposób nowe techniki, doskonalił się w odmiennych sposobach walki. Na gościńcu czy w obcym mieście jednak każdy samuraj bądź *rōnin* mógł go wyzwąć na pojedynek, mogli go także zaatakować bandyci.

Kontynuacją dawnych tradycji wojowniczych pielgrzymek może być współczesne wędrowanie po różnych *dōjō* i trening u wielu nauczycieli⁵⁸. Niektórzy z ćwiczących, jeśli tylko dysponują odpowiednimi środkami finansowymi i wolnym czasem, regularnie uczestniczą w wielodniowych seminariach prowadzonych przez uznanych mistrzów. Zdarza się także, iż podróżują do Japonii, aby na miejscu zgłębiać tajniki wybranej przez siebie sztuki walki oraz zapoznawać się bliżej z kulturą tego kraju. Co ciekawe, do dzisiaj w tradycyjnych systemach sztuk walki, szkołach założonych przed kilkuset laty, kandydat nie może być przyjęty na naukę bez wcześniejszej rekomendacji, a najlepiej widziane są osoby wywodzące się z samurajskich rodzin. Co za tym idzie, wstąpienie do takiej *ryūha* dla osoby spoza Archipelagu jest praktycznie niemożliwe⁵⁹.

W sztukach walki związanych z władaniem bronią, zwłaszcza japońską szablą, zwraca się uwagę na szacunek wobec oręża. Broni należy się uklonąć i nawet drewniana lub bambusowa reprezentacja *katany* powinna być traktowana tak samo jak stalowa – ostra i niebezpieczna. Nie można używać *bokkena*⁶⁰ lub *shinaia* jak laski⁶¹ bądź bawić się nimi.

Należy pamiętać o tym, iż trening nigdy nie ma końca. Nie można osiągnąć stopnia, w którym wie się i umie wszystko, etapu pozwalającego zatrzymać się na drodze rozwoju. Droga *budō* zna tylko początek, jej koniec ginie za horyzontem. Możemy jedynie do niego dążyć z nieustanną świadomością, że nigdy go nie ujrzymy – „istota życia polega nie na osiągnięciu celu, a na zmierzaniu do niego”⁶². Dlatego wytrwałe kroczenie ścieżką umiejętności bojowych wymaga niezwykłego hartu ducha i determinacji w walce z samym sobą.

Budō jest współczesną transpozycją kodeksu honorowego drogi wojownika (*bushidō*). Jest także formą edukacji, której główny cel upatrywany jest w pozytywnym kształtowaniu charakteru ćwiczącego, we wszechstronnym rozwoju jego osobowości⁶³.

Dłuższy staż treningowy w dsw [dalekowschodnie sztuki walki] powoduje, że ćwiczący czuje się silniejszy, pewniejszy siebie, mniej agresywny i bardziej otwarty na drugiego człowieka. Wówczas ćwiczy już nie tyle dla umiejętności walki, co dla

⁵⁸ Ibidem, s. 125.

⁵⁹ D. F. Draeger, *Tradycyjne bujutsu*, op. cit., s. 106.

⁶⁰ Drewniana broń treningowa.

⁶¹ Wspieranie się na broni lub opieranie się o ścianę podczas przerw w ćwiczeniach jest częstym uchybieniem początkujących.

⁶² Ibidem, s. 124.

⁶³ W. J. Cynarski, op. cit., s. 39.

całego szeregu innych wartości. Dążą do harmonii wewnętrznej i stara się być dobrym, uczciwym człowiekiem⁶⁴.

Sztuki walki pozostają żywym świadectwem dawnych epok, zaszczepiając nowym pokoleniom ideały wielkich mistrzów i szacunek dla japońskich tradycji kulturowych. Dla Japończyków jest to jednocześnie nauka patriotyzmu, dla nas kolejny sposób na zetknięcie się z bogatą kulturą mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni. Mimo nieprzerwanej kontynuacji wciąż żywych tradycji militarnych Wysp Japońskich część z nich uległa jednak zapomnieniu. Nieznana jest już sztuka pływania w zbroi. Istnieją także rodzaje oręża, którymi nawet najwięksi współcześni *bugeisha* nie potrafią władać – zalicza się do nich chociażby ogromna stalowa maczuga *tetsubō*. Pozostaje tylko miecz nadzieję, że bez względu na wszelkie zmiany, którym jeszcze zostaną poddane systemy *budō*, oręż przetrwa jako istotny element dziedzictwa japońskiej kultury. I chociaż sztuki walki wyrosły z ludzkich konfliktów, to rozkwit zawdzięczają osadzeniu w azjatyckich prądach myślowych, niepozbawionych aspektów pacyfistycznych. Są więc – jak ujął to Stanisław Tokarski – „ruchowymi formami ekspresji filozofii Wschodu”⁶⁵.

THE JAPANESE MARTIAL ARTS – AN EXPRESSION OF *BUSHIDO*

The aim of this paper is to demonstrate the still present influence which the samurai ethos (*bushidō*) holds over Japanese martial arts (*budō*). This thesis consists of several parts covering the following aspects:

- Short history or the samurai class and their moral code;
- Classification of Japanese martial arts;
- Elements of samurai tradition rejected or modified by modern *budō*;
- Elements of samurai tradition continuously present in *budō* – forms of training, the significance of psycho-physical unity, intellectual values, principles of etiquette and importance of self-development.

BIBLIOGRAFIA

1. Benedict R., *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 1999.
2. Cynarski W. J., *Recepcja i internalizacja etosu dalekowschodnich sztuk walki przez osoby ćwiczące*, Rzeszów 2006.
3. Daidōji Yūzan S., *Kodeks młodego samuraja*, tłum. D. Marczevska, Bydgoszcz 2004.
4. *Dialogi konfucjańskie*, [w:] *Filozofia Wschodu. Wybór tekstów*, red. M. Kudelska, Kraków 2002.
5. Draeger D. F., *Tradycyjne bujutsu*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2006.
6. Draeger D. F., *Tradycyjne budo*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2006.
7. Draeger D. F., *Współczesne bujutsu i budo*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2007.

⁶⁴ Ibidem, s. 320.

⁶⁵ S. Tokarski, *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989. s. 217.

8. Jastrzębski J., *Wprowadzenie do japońskich sztuk walki*, Kraków 2008.
9. *Księga dao i de z komentarzami Wang Bi*, tłum. A. I. Wójcik, Kraków 2002.
10. Miłkowski J., *Sztuki i sporty walki Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1987.
11. Miłkowski J., *Encyklopedia sztuk walki*, Toruń 2008.
12. Miyamoto Musashi, *Księga pięciu kręgów*, tłum. A. Żuławska-Umeda, Bydgoszcz 2004.
13. Mol S., *Japońskie sztuki walki. Przewodnik po koryū jūjutsu*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2003.
14. Nitobe Izano, *Bushido – dusza Japonii. Wykład o sposobie myślenia Japończyków*, tłum. anonimowe, Bydgoszcz 2001.
15. Norman F. J., *Japoński wojownik*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2006.
16. Ozawa Hiroshi, *Kendo*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2005.
17. Ratti O., Westbrook A., *Sekrety samurajów. Sztuki walki średniowiecznej Japonii*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 1997.
18. Śpiewakowski A., *Samuraje*, tłum. K. Okazaki, Warszawa 1989.
19. Tanaka Fumon, *Sztuki walki samurajów. Teoria i praktyka*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2005.
20. Tokarski S., *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989.
21. Tokeshi Jinichi, *Kendo. Podstawy, filozofia i zasady walki*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2008.
22. Yagyū Munenori, *Sztuka wojny rodu Yagyū*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2005.
23. Yamamoto Jōchō, *Hagakure (Ukryte wśród liści)*, tłum. K. Okazaki, [w:] *Estetyka japońska. Estetyka życia i piękno umierania*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2005.